

Zaostrzenie francusko-włoskie

Istotni siewcy zamętu

Na większą chwałę Izraela

Paryż, w lipcu
Stosunki włosko - francuskie psują się z dniem każdym, grożąc nieobliczalnymi skutkami w układzie sił, gwarantujących pokój i stabilność w Europie. Ilekroć zaś wzmagają się napięcia między oboma państwami, łączy się z nimi opinia publiczna, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi wyłącznie Mussolini i jego imperialistyczna polityka. Nie rzadko przy tym insynuuje się, że ta polityka od czasu wizyt rzymskich zbyt wyraźnie służy interesom Trzeciej Rzeszy.

KOMINTERN DZIAŁA

Przemilcza się natomiast szalenie działalność na terenie Francji oficjalnych agentów Kominternu, znaczenie partii komunistycznej, należącej do większości rządowej i rolę, jaką w polityce gabinetu Daladier odgrywa złowroga trójca Blum - Mandel - Reynaud, zarówno przez potężny wpływ osobisty, jak i przez ukryte dla oczu profanów siły, które reprezentuje wszystkie wyżej wymienione czynniki jedno łączy wspólne dążenie: nie dopuścić do narodowej Hiszpanii zwycięstwa w walce z bolszewizmem. Jedni z nich stawiają przy tym oficjalnie zwycięstwo sówietów za naczelny cel swej polityki, inni kryją się wstydliwie za fałszywe hasła „Walki z hegemonią faszystów”, „Obrony bohaterstwa narodu hiszpańskiego”, „pomocy dla demokratycznej i republikańskiej władzy legalnej”, „zachowania neutralności”, wreszcie „uszanowania zasady nieinterwencji”.

Ta właśnie pomoc, okazywana hiszpańskim bolszewikom przez czynniki wpływowe, a nierazko wprost decydujące w obecnym życiu politycznym Francji stanowi powód stałych i coraz większych zażądań. Mussolini bowiem, zdając sobie, jak nikt inny sprawę z okropnych skutków jakie dla całej ludzkości miałyby triumf czerwonej barbarii w Hiszpanii i powstanie nowej filii stalinowskiej satrapii nad zachodnimi brzegami Morza Śródziemnego i za plecami nawpół skomunizowanej Francji, poparł moralnie i materialnie akcję gen. Franco i nikt z tych, którym drogi jest pokój na świecie i istnienie chrześcijańskiej cywilizacji za złe brać mu tego nie może. Nic więc dziwnego, że wszystko co opóźnia ostateczny triumf narodowej Hiszpanii waleśnie wpływa na linię postępowania polityki włoskiej, i że trudno, by Duce mógł spokojnie patrzeć na ratowanie waleńskich i barcelońskich sowiektów szaleńcymi wysiłkami podejmowanymi przez wyżej wymienione oficjalne i półoficjalne wpływywe koła we Francji.

PÓŁOFICJALNA POMOC BOLSZEWICKIEJ HISZPANII

Rejestr ich grzechów jest naprawdę ciężki. Wystarczy przypomnieć pominiętą naogół w prasie polskiej niedawną dyskusję na posiedzeniach komisji spraw zagranicznych w Senacie i Izbie Deputowanych, gdy sen. Laval i pos. Flandin przedstawili druzgoczące dowody i materiały dotyczące poparcia, oficjalnie udzielanego hiszpańskim bolszewikom, przez poprzednie i obecny rząd. Obaj byli premierzy ustalili przytem, że cała ta akcja odbywała się i odbywa na zasadzie nielegalnego, bo nieogłoszonego w dzienni-

ku ustaw, rozporządzenia b. premiera Bluma. Przypomnijmy dalej, również u nas przemilczane wystąpienie min. sprawiedliwości p. Reynaud, który w głośnej sprawie złota hiszpańskiego, zdeponowanego w Banku Francji polecił prokuratorowi poprzeć żądania przedstawicieli rządu waleńckiego. Przypomnijmy nieczym nie krępowaną akcję pomocy i werbunku uprawianą przez prorządową prasę radykalno - socjalistyczno - komunistyczną. Dołączmy sprawę 43 czerwonej dywizji, która otoczona przez narodowców w rejonie Bielsa przeszła najspokojniej przez granicę do Francji, skąd z pogwałceniem elementarnych zasad prawa narodów odesłana została z bronią, taborami, a nawet zrabowanym w odwrocie bytłem spowrotem do Barcelony. Dodajmy do tego nieustannie prowadzoną w Londynie przez ministrów Jerzego vel Jeroboama Mandla vel Rotszylda i Pawła Reynaud akcję przeciw p. Chamberlainowi, autorowi anglo - włoskiej umowy, a na rzecz powrotu do władzy zakamieniałego wroga Italii, Edena. Zrozumiemy wówczas, gdzie się kryją istotni siewcy zamętu w Europie i kto, grożąc nową światową pożogą, za jednym zamachem służy interesom Stalina i popycha Wło-

chy w objęcia Hitlera, by osłabić blok anglo - francusko - włoski, ten fundament pokoju.

Na większą chwałę Izraela ożywić.

S. G.

Nowe władze Uniwersytetu Jagiellońskiego

KRAKÓW, 24. 7. W wyniku do konanych wyborów, władze akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim, stanowią: rektor — prof. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński, prorektor — prof. dr. Tadeusz Dziurzyński, dziekan: na wydziale teologicznym — ks. prof.

dr. Władysław Wicher, na wydziale prawa—prof. dr. Władysław Wolter, na wydziale lekarskim—prof. dr. Władysław Szumowski, na wydziale filozoficznym — prof. dr. Władysław Konopczyński, na wydziale rolniczym — prof. dr. Teodor Marchlewski.

Nawrócenie „Robotnika” oraz „Naszego Przeglądu”

Nowe sztandary dla P. P. S.

Prasa socjalistyczna stała się od jakiegoś czasu niesłychanie katolicka, nie mniej nawet, niż sam „Nasz Przegląd”. Po ocenie ze stanowiska katolickiego napadł na ks. Pudrę, sprawy rasizmu, działalności publicystycznej, ks. Trzeciaka, zajęła się obecnie oceną powstania generała Franco ze stanowiska katolickiego.

„Robotnik” z dnia 23 lipca pomieścił artykuł pt. „Krucjata p. Franco w oświeceniu katolickich pisarzy”. Powołuje się na enuncjację Mauriaca, jako na miarodajne źródło dla stanowiska katolickiego.

Ku chwale Francji i jej kultury stwierdzić trzeba, że wypowiedzi Mauriaca w sprawie zbrodni hiszpańskich nie są w środowisku francuskich pisarzy katolickich — wyjąt-

wobec tej bestii bezsilny, że — co gorsza — tak lekko zgodził się na paktowanie z nią i kompromisy...

A teraz „Robotnik” ze stanowiska katolickiego sam wydaje sąd miarodajny:

Oto jasny i uczciwy głos katolickiego — powtarzamy — pisarza, który nie zawahał się dać świadectwa prawdzie, który rzeczy nazywa imieniem właściwym. Jakże daleko stanowisko Mauriaca, Maritainów i Bernanosów odbiega od stanowiska katolickich rzekomo pisarzy niektórych krajów, gdzie pomiędzy katolicyzmem, a sprawą koncernów bronią, przez gen. Franco stawia się — Bóg wie dlaczego — znak równania, gdzie „katolicy” z nazwy, bo nie z czynów ducha redagują odezwy „holdownicze dla szefa osobliwej „krucjaty”, wygłaszają „na cześć” jego pochwalne referaty, zakupują nawet nabożeństwa na intencję „obrony chrześcijaństwa” o rękach po łokcie w krwi niewinnych ofiar unurzanych!.. O, jakże daleko jesteśmy od — Europy!..

Inni pisarze, którzy nie sprzyjają czerwonej Hiszpanii, są więc „katolicy rzekomo” — rozstrzyga katolicko - socjalistyczny „Robotnik”.

A katolicko-sjonistyczny „Nasz

Przegląd” z tej samej daty gromi ze stanowiska katolickiego ks. Trzeciaka:

W niedzielnym numerze „Małego Dziennika” pod sensacyjnym tytułem „Demaskujemy idee tajnych mafi, masoneria agenturą żydowską” ks. Trzeciak ponowił swe nie-naukowe i coraz bardziej antychrześcijańskie twierdzenia.

A co? Jak się to podoba? „Nasz Przegląd” wyrokuje o tym, czy działalność księdza jest chrześcijańska, a „Robotnik” rozstrzyga, którzy pisarze są naprawdę katolicy, a którzy tylko „rzekomo”.

Wyraźnie obie redakcje pragną stać się miarodajną hierarchią w Kościele Katolickim. Lada dzień zapewne będziemy mogli donieść Czytelnikom, że zespół redakcyjny „Naszego Przeglądu” wtargnął do redakcji „Robotnika” i uprowadził z sobą znaczną część socjalistycznego zespołu redakcyjnego, aby dla zamanifestowania nowego stanowiska socjalizmu i sjonizmu razem pójść do Kościoła i domagać się... chrztu.

Już podobno na tę uroczystość szyje się dla PPS nowe sztandary.

Obrazki z Z.S.R.R.

„Wybory” w kolchozach

Kto gospodaruje w kolektywach rolnych?

W kolchozach Z. S. R. R. odbywa się ciągła walka pomiędzy elementem napływowym a masą włościańską, zamieszkującą z działa pradiada daną okolicę. Ludzie nikomu bliżej nieznanym, których jedyną kwalifikacją jest posiadanie legitymacji członka partii komunistycznej, przy poparciu władzy administracyjnej zajmują urzędy w zarządach kolchozów. Osobnicy ci, nie posiadając znajomości rolnictwa, doprowadzają częstokroć kierowane przez nich gospodarstwa do ruiny, władze zaś woją nawet obniżenie stanu rolnictwa od pozostawienia w ręku włościan możliwości chociażby częściowego rządzania swoimi sprawami.

Przykładem ingerencji władz do spraw kolchozowych i jej skutków służą następujące dane z życia jednego z kolchozów obwodu woroszyłowgradzkiego (b. obw. dnieński).

W kolchozie im. Mołotowa przybyło na zebranie, poświęcone wyborom zarządu, 137 osób, czyli mniej niż połowa czynnych wyborców w kolchozie. Przyjechali także specjalnie na zebranie przedstawiciele władz rejonowych, którzy w trakcie zgłaszania kandydatów zaproponowali zgromadzonemu obrąć na prezesa kolchozu nieznajomego osobnika, którego przywieźli z sobą. Kolchoźnicy nie zgodzili się i wysunęli kandydaturę miejscowego gospodarza. Wybuchły sprzeczki, które przeciągnęły się do rana.

Przyjeźdźni, mając dyrektywy bezwzględne przeprowadzenia wyboru swego kandydata, gdy w drodze przekonywania zebranych nie osiągnęli pożądanego skutku, zaczęli grozić represjami. Wówczas większość kolchoźników opuściła zebranie i dopiero głosy pozostałych komunistów i bezpośrednio zależnych od zarządu 30

osób zdecydowały o wyborze narzuconego z góry prezesa.

Po kilkumiesięcznym urzędowaniu „prawomocnie” obranego zarządu wydalonu z kolchozu trzy rodziny pracujących gospodarzy, nie zapłacono należnych kolchożnikom zarobków, zgnojono i rozkradziono zapasy kartofli i zboża i to w takim stopniu, że w okresie przed zaszewami kolchoz znalazł się bez ziarna i bez kartofli.

Protesty oburzonych tego rodzaju gospodarzy członków kolchozu pozostawały nierozpatrzone i dopiero ujawniona defraudacja kilku tysięcy rubli przez prezesa zarządu, zmusiła władze do reagowania.

W kraju zbiorowego obłędu Szef doskonały tylko zastępcy winni

MOSKWA, 24. 7. W r. 1931 w obwodzie moskiewskim Ludowy Komisarjat Rolnictwa rozpoczął budowę instytutu zoologiczno-weterynaryjnego. Instytut ten nie został dotychczas ukończony, jak pisze „Prawda”, wsku-

tek tego, że poprzednie kierownictwo komisarjatu rolnictwa składało się z wrogów ludu. Wrogowie ludu zostali już dawno usunięci, a instytut, który ma być ukończony do dn. 15 sierpnia r. b. mimo wszystko na czas gotów nie będzie. Profesorowie zapytują w liście otwartym, kiedy kierownicy Ludowego Komisarjatu rolnictwa Benediktow i Izwikow zlikwidują chaos w budowie instytutu. Zaznaczyć należy, że kierownikiem komisarjatu rolnictwa jest dotychczas oficjalnie Ejchu, kandydat na członka Politbiura. Dlaczego zapytanie to nie zostało skierowane pod jego adresem, lecz pod adresem jego zastępców, organ partyjny nie wyjaśnia.

W cerkwi na Pradze

Uroczyste nabożeństwo żałobne za królową Marię Rumuńską

W niedzielę, o godz. 12.30 w cerkwi prawosławnej na Pradze, ks. metropolita prawosławny Dionizy, odprawił uroczyste nabożeństwo za królową Marię rumuńską.

Na nabożeństwie obecny był pan marszałek Smigły Rydz, reprezentujący Pana Prezydenta R. P., ambasador rumuński Fr. Nassovici, wicepremier inż. Kwiatkowski, wicemarszałek Senatu prof. Makowski, reprezentujący

pana marszałka Senatu, wicemarszałek Sejmu Schoetzel, reprezentujący p. marszałka Sejmu, pan minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, minister sprawiedliwości Grabowski, członkowie ambasady rumuńskiej, ambasadorowie i posłowie państw akredytowanych w Warszawie z członkami ambasad i poselstw, podsekretarz stanu, generałicja oraz przedstawiciele władz cywilnych i reprezentanci miasta.

Turcja buduje krążownik 150 milionów zł. na zbrojenia

STAMBUŁ, 24. 7. Bawi w Turcji dyrektor departamentu kredytów Wielkiej Brytanii, Miskone, celem przeprowadzenia studiów w sprawie użycia otwartych w Londynie dla Turcji kredytów w wysokości 16 milionów funtów szterlingów.

Jak wiadomo, z sumy powyższej 10 milionów przeznaczono na uprzemysłowienie Turcji, 6 zaś milionów (ok. 150 milionów

złotych) na tureckie zbrojenia, głównie morskie.

Niedawno wyjechała do Londynu turecka misja morska celem zamówienia, w stocznjach angielskich, okrętów wojennych. Jak twierdzi „Dzumhuriyet” Turcja ma zamiar zamówić jeden krążownik, 6 torpedowców, 8 łodzi podwodnych oraz jeden albo 2 mniejsze okręty pomocnicze.

Na wypadek wojny Szkolenie ochotników cywilnych w służbie lotniczej

LONDYN, 24. 7. Wczoraj wieczorem zawiadomił brytyjski minister lotnictwa przedstawiciel prasy o powstaniu nowej organizacji narodowej, której zadaniem będzie wciągnięcie na wypadek wojny do lotnictwa wojskowego ochotników, pochodzących spośród ludności cywilnej. Przewodniczącym tej organizacji będzie Londonderry. Członkowie organizacji, którzy powołani zostaną do służby z chwilą niebezpieczeństwa narodowego, wcieleni zostaną do lotnictwa wojskowego lub będą pracować w innej dziedzinie aeronautyki. Do organizacji przyjmowane będą osoby obu

Nowe statuty kupieckie

Stowarzyszenie Kupców Polskich przeprowadza obecnie akcję przyjmowania przez swe Oddziały Prowincjonalne nowych statutów, opartych na wymaganiach prawa przemysłowego i przewidujących reorganizację Oddziałów na samodzielne zrzeszenia przemysłowe, obejmujące swym zasięgiem zasadniczo teren jednego powiatu, a później mające zrzeszać się w Związki wojewódzkie i Związek ogólnopolski.

ABC ŻADAC

W kioskach Ruchu

U sprzedawców ulicznych

W urzędach pocztowych

We własnych punktach sprzedaży

Nie zwlekaj

Natychmiast zaprenumeruj ABC dziennik narodowo - radykalny, jedyne w Polsce pismo, które nie współpracuje z żydowskimi burami ogłoszeń